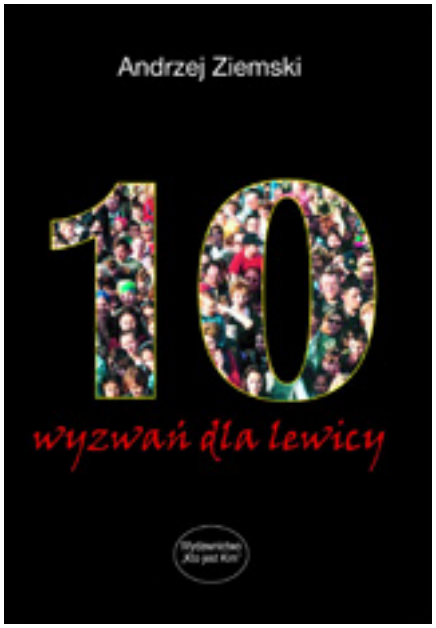

Książka „10 wyzwań dla lewicy” to próba wyjścia naprzeciw tym wyzwaniom, przed którymi stoi nie tylko lewica, ale państwo. Bowiem to państwo jest dla lewicy tym czynnikiem, który ma rozwiązywać bolączki społeczne. Autor opublikował swój manifest na łamach „Przeglądu Socjalistycznego”, odbił on się wówczas szerokim echem.

Są tam zawarte tezy, które powinny znaleźć się na sztandarach wszystkich lewicowych partii. To m.in. problemy związane z demokracją, globalizacją, oraz wizją państwa bardziej sprawiedliwego, gdzie zrównoważony rozwój będzie motorem naprawy kraju.
Andrzej Ziemski, to ceniony publicysta, którego nie trzeba bliżej przedstawiać. Od ponad dekady redaguje „Przegląd Socjalistyczny”, który jest ideowym pismem lewicy. Fakt, że tak długo utrzymuje się na rynku dowodzi, z jaką determinacją dąży on do zachowania ciągłości pisma, które istnieje od końca XIX wieku.
Autor, swoje dziennikarskie doświadczenie zdobywał m.in. w Stowarzyszeniu Dziennikarzy RP, gdzie był wieloletnim sekretarzem generalnym. Nie każdy dziennikarz potrafi pisać mądrze, mieć dobre pióro. Andrzej Ziemski posiadł tę cechę, co rzutuje jednocześnie na poziom tej publikacji. Z rozdziałów, na które podzielona została książka, mi osobiście przypadł rozdział zatytułowany „Wspomnienia”, w których autor dzieli się refleksją nad swoją obecnością w redakcji „Sztandaru Młodych” oraz w szeregach PPS, której przewodniczył w latach 2003-2005.

Jest to ważny głos człowieka, który był wówczas w centrum wydarzeń. Jest to jednocześnie spojrzenie, które po latach może mieć dużą wartość poznawczą.
Andrzej Ziemski zaczął swoją przygodę ze „Sztandarem Młodych” w 1978 roku, wcześniej związany był z ruchem studenckim. Jak sam pisze, było to „sześć ciekawych lat”. Z całą pewnością, bowiem były to lata o historycznym znaczeniu. Najpierw był „Karnawał Solidarności”, kiedy to z perspektywy dziennika, opisywał żywą historię. To w redakcji „Sztandaru Młodych” opublikowano zdjęcie, które przeszło do historii- „Socjalizm tak, wypaczenia nie”. Autor był w tym czasie zastępcą redaktora naczelnego i jak przyznaje „byliśmy na ustach wszystkich”. Hasło to okazało się jednak nic nie znaczącą wydmuszką, bowiem elity Solidarności w roku 1989 miały już inne priorytety. Ciekawostką może być fakt, że Andrzej Ziemski odchodząc w 1984 z redakcji „Sztandaru Młodych”, którego był redaktorem naczelnym, zastąpił Aleksander Kwaśniewski, późniejszy prezydent.
Jego drugie wspomnienia dotyczą Polskiej Partii Socjalistycznej, w której działa od 1993 roku. To swoisty zapis dziejów partii, która po 1989 roku, odradzała się po kilku dekadach niebytu. Burzliwe to były lata, pełne wewnętrznych sporów i ambicji liderów. Dziś, mimo tych wszystkich nieścisłości, można stwierdzić, że było warto. Warto, bowiem PPS jest i działa. A partia z taką kartą historii, jest nie tylko potrzebna, ale konieczna, również dla całej lewicy, jako sumienie idei, która przez ponad 120 lat na sztandarach PPS jest od zarania, czyli demokratycznego socjalizmu.
Andrzej Ziemski wyjątkowo trzeźwo ocenia sytuację polskiej lewicy. Z jednej strony, jest to wizja daleko od malkontenctwa, tak często obecnej, a z drugiej, daleka od huraoptymizmu. Autor bowiem zdaje sobie sprawę z tego, że lewica, która nie wystrzegła się błędów, musi przede wszystkim wyciągnąć wnioski na przyszłość, ale wystrzec się ich w przyszłości.
Książkę z całą pewnością możemy określić mianem manifestu politycznego, która zyskuje na znaczeniu dziś, przed wyborami parlamentarnymi. Oby tylko polityczni liderzy potrafili wyciągnąć z niej to, co najcenniejsze.

Przemysław Prekiel

Andrzej Ziemski - 10 wyzwań dla lewicy. Wydawnictwo "Kto jest Kim". Warszawa 2015, stron 202.

Autor: Andrzej Biernacki

Andrzej Ziemski, 10 wyzwań dla lewicy, Wydawnictwo „Kto jest Kim”, Warszawa 2015, s. 200.

Tę publicystykę, teraz zebraną w książkową całość, zrodziła godna szacunku determinacja zmierzająca do ukazania spraw współczesnego świata i Polski w sposób odmienny od wszechogarniającej dziś nas narracji. Odmienny, bo sięgający do dziedzictwa polskiej lewicy, do idei socjalistycznych. Andrzej Ziemski, od lat niezmordowany w służbie tych idei, nadaje im współczesny sens, ukazuje ich rozległe horyzonty i ich zdolność sprostania wyzwaniom współczesnego świata.

Śledzimy więc najpierw na kartach książki wielorakie sprawy tego świata i zamieszkujących go ludzi: ich potencjalną możliwość zaspokajania swoich potrzeb, marzeń, swoich nadziei, a razem dramatycznie ograniczoną możliwość ich realizacji w świecie społecznych nierówności, które, owszem, były zawsze, lecz które dziś, z wielu powodów, wywołują szczególny ból i rosnący społeczny protest. Ten protest wyrażają nie tylko ludzie wyzyskiwani bezpośrednio i codziennie, lecz także ci wszyscy intelektualiści, którzy zdolni są przekraczać neoliberalne dogmaty, aby upominać się o sprawiedliwy świat.

Te wszystkie procesy globalne odbija też polska rzeczywistość, którą charakteryzuje, w opinii autora książki, „poważne rozchwianie sfery politycznej, ideowej, społecznej i moralnej", właściwe dla „okresu przejściowego pomiędzy … erą postprzemysłową a informacyjną, co ujawnia się w „rewolucyjnych zmianach „zachodzących w sferze produkcji i stosunków międzyludzkich". I wobec tych wszystkich procesów „lewica zagubiła się w naszym kraju … nie potrafiła odpowiadać" na ich wyzwania konkretnym programem warunkującym rozwój (s. 7 i dalsze).

Autor próbuje odważnie w swej książce zarysować ogólne podstawy takiego programu. Sformułował go w tytułowym tekście książki, w owych „10 wyzwaniach dla lewicy". Oto najważniejsze składniki tego programu : potrzeba krytycznego przewartościowania swojego ideowego dziedzictwa; wyznaczenie drogowskazu przyszłości – drogi „do globalizacji obywatelskiej a nie korporacyjnej"; to przyjęcie idei" Polski socjalnej w socjalnej Europie"; to wprowadzenie nowych mechanizmów wzbogacających system demokratycznego państwa prawa; to opracowanie alternatywnego wobec neoliberalnego nowego programu rozwoju ekonomicznego, eliminującego ze stosunków międzyludzkich „prymat pieniądza i chciwość".

Te myśli programowe dla lewicy (s. 13–22), płynące z ducha marzeń i nadziei, bo nigdy ich nie powinniśmy zagubić, nie wyczerpują treści książki. Bo niemniejszą uwagę skupiają choćby rozważania autora na temat bliskiej mu Polskiej Partii Socjalistycznej, i jego ważnej pracy na rzecz jej odrodzenia po przełomie 1989 roku; czy też wspomnienia z okresu redagowania przez sześć lat „Sztandaru Młodych", dziennika, w którym swoje pierwsze kroki w karierze twórczej stawiał choćby Ryszard Kapuściński, a którego kolejnym redaktorem naczelnym był Aleksander Kwaśniewski (s. 147–194).

Czytając tę część książki, doświadczamy spotkania z ważnym źródłem wiedzy o latach, które choć minęły to zarazem wciąż trwają. Pozostają wciąż bowiem otwartą księgą powojennych polskich losów. Losów, który dzielił z odwagą Andrzej Ziemski.

Res Humana nr 5/2015, s. 16-17

http://www.kulturaswiecka.pl/node/1045